

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 zlr. 45 kr., miesięcznie 1 zlr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 30 kr., miesięcznie 1 zlr. 35 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

## Ogłoszenie Prenumeraty.

Z rokiem 1854 wychodzić będzie *Gazeta Lwowska* jak potąd z *Dodatkami dziennym i tygodniowym*, lecz w tem z odmianą, że miejsce feuilletonu dodawanego dziennie, osobne co środa dołączać się będzie pismo w duchu i z tytułem ulubionych *Rozmaitości* jak wychodziły do 1849 roku.

Istota Gazety samej przez to urządzenie uzyska na dokładniejszym wykładzie stosunków politycznych, którym dla feuilletonu miejsca uszczuplano, przytem umieszczać będzie mogła oprócz wiadomości handlowych w miejscu i z całego kraju, wiadomości potocznych, kursu pieniędzy i papierów; przejezdnych; temperatury itp. — jeszcze obszerniejszą kronikę domową, krajową i zagraniczną. Rzeczy zaś w feuilletonie zawierane przybiorą w osobnem wydaniu szatę prac literackich, wdzięczniejszych przezto, że nie będąc rozrywane, zupełniejszy obraz przedstawia.

Skladać się przeto będzie *Gazeta Lwowska* na przyszły rok 1854 z następujących czterech części:

- 1) **Części historycznej** czyli Gazety samej *in folio* w jednym arkuszu dziennie;
- 2) **Dodatku urzędowego i prywatnych doniesień** dziennie *in folio* w tylu arkuszach, ile rzecz wymagać będzie;
- 3) **Dodatku tygodniowego** co Sobota *in folio* w jednym arkuszu;
- 4) **Rozmaitości** co Środa w jednym arkuszu *in quarto*.

Cena prenumeraty mimo większych wydatków pozostaje ta sama jak była przedtem, to jest:

**Kwartalna:** Dla Miejscowych . . . . . 3 zlr. 45 kr.  
Dla odbierających pocztą . . . . . 4 zlr. 30 kr.

**Półroczna:** Drugie tyle.

Adres: Kantor Gazety Lwowskiej. Lwów. Ulica Niższa Ormieńska Nr. 347.

Dyrekcya podając to ogłoszenie uprasza o wczesne zamówienie, i uprzedzić winna, że po obliczeniu kwartalnego nakładu, nie zawsze byłaby w stanie później prenumerującemu, poprzedzających dostarczyć numerów. — W chęci zaś ułatwienia korespondencyi, przytacza następujące

### Przepisy dla Kantoru Gazety Lwowskiej:

- a) Cena Gazety Lwowskiej z Dodatkami i Rozmaitościami na rok 1854 wynosi kwartalnie na miejscu 3 zlr. 45 kr. — z opłatą poczty 4 zlr. 30 kr.
- b) Kwartały liczą się *solarne*, to jest: pierwszy od 1. Stycznia, drugi od 1. kwietnia, trzeci od 1. Lipca, czwarty od 1. Października.
- c) Czyjem życzeniem nie jest trzymać się terminów kwartalnych, temu prenumerata oblicza się *miesięczna*; a ta jest: dla miejscowych 1 zlr. 20 kr., dla odbierających pocztą 1 zlr. 35 kr.
- d) Kto pobierać chce polską naszą gazetę łącznie z lwowską niemiecką a z pojedynczym Dziennikiem urzędowym, płaci półrocznie na miejscu 14 zlr. 40 kr.; kwartalnie połowę tego.
- e) Kto żąda kwitu, dopłaca 3 kr. *steplowego*, a nadto jeżeli chce odsyłki kwitu, dopłaca *porto pocztowe* na swoją odległość.
- f) Magistraty, Władze, Dominia otrzymują Dziennik urzędowy z swoim Inseratem osobno tylko na wyraźne od siebie żądanie.
- g) Wszelkim Urzędom podległym c. k. finansowej Dyrekcji — stosownie do rozporządzenia z d. 12. maja 1851 l. 3892 c. k. Prezydium krajowego — wydaje kantor Dzienniki urzędowe z ich inseratem tylko *po uprzednim nadesłaniu świadectwa (Empfangsschein)*, że je kantor wydaje.
- h) Ostatecznie w sprawach strony kantor przyjmuje tylko *frankowane listy*.  
Z Dyrekcji Zakładu Gazet krajowych.

## PRZEGLĄD.

Monarchya austriacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Szwajcarya. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

## MONARCHYA AUSTRYACKA.

### Rzecz urzędowa.

**Lwów, 1. grudnia.** Wysokie c. k. ministerstwo wyznań i oświecenia publicznego mianowało w miejsce c. k. radcy sądu apelacyjnego, Ignacego Girtlera kawalera de Kleborn, uwolnionego na własne żądanie od funkcji prezesa oddziału sądowego komisji teoretycznych egzaminów ogólnych, c. k. radcę sądu apelacyjnego i przełożonego sądu karnego lwowskiego, Karola barona *Pohlberga*, prezesem wymienionego oddziału komisji egzaminów ogólnych; co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

**Wiedeń, 1. grudnia.** Dnia 2. grudnia 1853, wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany LXXX. i LXXXI. zeszyt dziennika rządowego ustaw państwa.

Zeszyt LXXX. zawiera pod

Nr. 243. Rozporządzenie cesarskie z d. 11. listopada 1853, którem niższo-austriacką miarę i wagę ogłoszono w cywilnym okręgu administracyjnym królestw Kroacyi i Sławonii za prawną miarę i wagę.

Nr. 244. Rozporządzenie cesarskie z dnia 17. listopada 1853, względem sądownictwa górniczego na pograniczu wojskowym.

Nr. 245. Dekret ministeryum handlu z dnia 18. listopada 1853, obowiązujący dla wszystkich krajów koronnych, z wyjątkiem lomb. wen. królestwa i pogranicza wojskowego, którym przepisano, że począwszy od 1. maja 1854 wszędzie gdzie wiedeńska miara łokciowa nie jest już zaprowadzona jako miara prawna, jest każdy handlujący towarami bławatnemi obowiązany używać jej, jeżeli to kupujący żąda.

Nr. 246. Rozporządzenie ministeryów sprawiedliwości i finansów z dnia 21. listopada 1853, względem bliższych przepisów o wykonywaniu postanowień karnych na przekroczenia ustaw celnych państw niemieckiego zjednoczenia celnego.

Nr. 247. Dekret ministeryum handlu z d. 23. listopada 1853, względem nakazanego najw. rozporządzeniem rozwiązania jeneralnej dyrekcji dla komunikacyi.

Nr. 248. Dekret ministeryum finansów z dnia 27. listopada 1853, obowiązujący dla lomb. wen. królestwa, którym według najw. postanowienia z dnia 22. listopada 1853 przedłożono zniesienie cła przywozowego na wprowadzaną do lomb. wen. królestwa pszenicę, kukurudzę i owies do końca marca 1854.

Zeszyt LXXXI. zawiera pod

Nr. 249. Rozporządzenie ministrów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i finansów z dnia 25. listopada 1853 o politycznej i sądowej organizacyi Arcyksięstwa Austrii poniżej Anizy.

Z temi obydwoma zeszytami wyjdzie także i będzie rozesłany spis treści wydanych w miesiącu listopadzie 1853 zeszytów dziennika ustaw państwa.



gieldy. P. Esteban przedłożył wszystkie akta względem koncesyi na wybudowanie kolei żelaznej.

Książę Victoria (Espartero) bawi ciągle jeszcze w Logrono, i zdaje się, że w senacie zasiadać nie będzie. (W. Z.)

## Anglia.

(Uroczystość w Cambridge.)

**Londyn, 25. listopada.** W Cambridge odbyła się przedwczoraj wielka uroczystość. Książę-kanclerz zwołał był takzwaną kongregacyę w Izbie senatorskiej, i nadał przy tej sposobności księciu Brabantu tytuł i kapelusze doktora praw. Książę Albert przywdział świetny swój ornat kanclerza, a książę Brabantu odbył z porządku wszystkie przepisane formalności, z tym tylko wyjątkiem, że przy wręczeniu mu kapelusza nie przyklękał, gdyż go od tego naprzód uwolniono. Po odbytej ceremonii miał wyznaczony w tym względzie mowca publiczny (Public-Orator) długą mowę łacińską na cześć i pochwałę księcia, belgijskiej rodziny królewskiej, tudzież pracowitego i liberalnego narodu belgijskiego. Wieczór odjechali goście dostojni z powrotem do Windsoru. (Berl. Ztg.)

## Francya.

(Przeгляд załogi w Fontainebleau.)

**Paryż, 27. listopada.** Jego ces. Mość odbył dziś, jak donosi *Monitor*, przeгляд załogi w Fontainebleau, na który wystąpiły wojska pod dowództwem generała Gado. Przed defilowaniem rozdał Jego ces. Mość kilka dekoracyi. Jej Mość Cesarzowa przypatrywała się z powozu tej paradzie wojskowej, na którą zebrała się bardzo znaczna liczba widzów. Ta wojska jak i zebrała ludność powitały Ich ces. Moście z wielkim zapalem. (A. B. W. Z.)

## Belgia.

(Powrót księcia Brabantu z Anglii.)

**Bruksela, 28. listopada.** Jego królewicz. Mość książę Brabantu przybył tu wczoraj wieczór o godzinie 6tej z Anglii. Jej królewicz. Mość najdostojniejsza księżna zabawi jeszcze przez czas niejaki na dworze JM. królowej Wiktoryi. (W. Z.)

## Szwajcarya.

(Zwołanie rady wielkiej na nadzwyczajne posiedzenie.)

**W Genewie** wyszło na dniu 23. z. m. rozporządzenie rady państwa zwołujące wielką radę na nadzwyczajne posiedzenie na dzień 28. listopada dla zaprzysiężenia nowej rady państwa. Tymczasem zaś złożyła ustępująca rada państwa jeszcze na dniu 26. ster rządów w ręce nowoobranej rady, która też niezwłocznie zajęła się ukonstytuowaniem swoim. Przy tej sposobności zamierzają radykałsi zrobić powtórna demonstracyę na cześć pana Fazy i jego przyjaciół. Po kilkutygodniowym wzburzeniu umysłów nastąpiła teraz zupełna cisza, z której jednak niemożna wcale jeszcze rokować istotnego uspokojenia umysłów, a tem mniej zbliżenia się stronniectw ku sobie. (A. B. W. Z.)

## Turcya.

(Ustęp z przemowy generała Baraguay do kolonii francuskiej w Konstantynopolu. — Turckie i egipskie okręta na czarnem morzu. — Ruchy floty angielsko-francuskiej.)

**Konstantynopol, 21. listopada.** Podług doniesienia w „*Osserv. Triest.*“ miał generał Baraguay w przemowie swej do ko-

szej zniewagi, jeżeli chętnie oddadzą żądane drobnostki! — wstąpiło znów życie w odrętwiałe grono. I wnet zaczęły wszystkie z największą skwapliwością zrywać perłowe ozdoby z kruczych włosów i błyszczące klejnoty z białych szyi, aby się czemprędzej wykupić z przemocy tego popłoszyciela.

On zaś przytknął wtedy do ust małą srebrną piszczałkę wiszącą na szyi, i świsnął przeraźliwie. W okamgnieniu pojawiło się dwóch innych bandytów, aby zbierać dokoła obfity plon klejnotów, sakiewek i zegarków, do czego każdy spieszenie swoją cząstkę dorzucał, chociaż niejedni zaciskał przytem pięście lub zgrzytaniem zębów objawiał wściekłość swego gniewu.

Ale zdobycz ta nie zdawała się być dostateczną dla kapitana rozbójników, spojrzawszy bowiem ponurym wzrokiem na nią, a potem obrócił się do starego gubernatora, i zaprosił go z sobą na pokład swojego okrętu. Gubernator wiedząc bardzo dobrze o co rzecz idzie, i że tylko za znacznym okupem mógłby potem opuścić okręt zbójceki, wypraszał się od tego zaszczytu, odwołując się, że zdrowie jego i obowiązki służby niedozwalają mu oddalać się nigdzie z miejsca. Ale wszelkie przedstawienia jego były daremne. Nieubłagany herszt chwycił znów za piszczałkę, i na dany znak weszło natychmiast sześciu uzbrojonych.

— „Jego Wysokość pan gubernator z Matanzas chce nas nawzajem zaszczyścić swemi odwiedzinami!“ — zawołał Rackam na tych ludzi — „Weźcież Jego Excelencyę pomiędzy siebie, i starajcie się o to, aby szanowny gość i prędko i bezpiecznie dostał się na pokład.“

lonii francuskiej w Konstantynopolu powiedzieć pomiędzy innemi: „...Francya chce pokoju, bo jej interes wymaga tego; że zaś Cesarz Napoleon wysłał starego żołnierza do Konstantynopola, niech Wam to służy za dowód, że Was uważa za pierwszą kolonię francuzką na świecie. Cesarz chce, aby Wam tu było tak dobrze, jak w Paryżu; i dlatego będę ja wszelkie przedkładane mi skargi natychmiast rozstrzygać, przyczem jednak rozumie się samo przez się, że skargi te muszą być oparte na słuszności.“

— Gazeta Tryestyńska pisze: Silny oddział tureckich i egipskich okrętów znajduje się na Czarnem morzu, gdy tymczasem flota rosyjska podług wszelkiego prawdopodobieństwa albo całkiem albo po największej części wypłynęła już z Sewastopola. Przynajmniej sygnalizowano już banderę z krzyżem św. Jędrzeja w kilku miejscach tak na pontyjskich jako też rumelijskich wodach. Temi dniami mówiono wprawdzie w mieście, że owa dywizya turecko-egipskiej floty powróciła już znowu do Bosforu; ale tu niewiadomo nic o tem, może być, że się zatrzymała w Bujuk-Liman, to jest w pierwszej zatoce wewnątrz Boghos czyli ujścia Bosforu.

Jeszcze przed ośmiu dniami donoszono za rzecz pewną, że z każdej z sprzymierzonych eskader miały odplynąć 4 okręta liniowe i 4 fregaty parowe; w kilka dni później utrzymywano znowu, że już 4 angielskich fregat parowych i jeden mały parostatek odplynęły w kierunku Suliny, dla zrekognoskowania robionych tam przygotowań ze strony Rosyan. Ale zdaje się, że i ta ekspedycya nieustąpiła jeszcze dotąd, gdyż tutaj niewiedzą zupełnie nie o tem.

Natomiast podaje dziennik „*Chronicle*“ korespondencyę z Konstantynopola z 14. z. m. z następującem doniesieniem: Wczoraj zrana otrzymaliśmy nagle trzy angielskie parostatki wojenne: „Niger“ (o 14 działach), „Samson“ (o 28 działach) i „Wasp“ (o 26 działach) rozkaz odplynięcia do Odessy. Kilku oficerów „Nigru“ znajdowało się w sobotę wieczór na przedstawieniu teatralnem w Peru, gdy nagle wezwano ich na pokład, a nazajutrz rano był już okręt w drodze. Trzy francuskie paropływy odplynęły w tym samym kierunku, i słychać, że wkrótce uda się za nimi jeszcze kilka angielskich i francuzkich okrętów liniowych.

— Dziennik „*Pays*“ donosi z (Trapezunt) Trebizondy pod dniem 6. listopada:

....Liczba wojsk tureckich pod Szewketil i Tszorog wynosi 25.000 ludzi. Minister wojny wysłał dwóch adjutantów do Scim-Baszy i Abbi-Baszy z rozkazem przyspieszenia kroków nieprzyjacielskich. Do Szamila i Daniel-Beja wyprawiono transporta amunicyi.

Wiadomość o starciu się Rosyan i Czerkiesów w pobliżu Kerkhetie potwierdza się.

Jak słychać, panuje wielkie wzburzenie w Afghanistanie, którego książę Dost Mahommed miał oświadczyć dworowi perskiemu, że Afghanie zostają w stosunkach wojennych z Rosyą, i że w razie, gdyby uznali rzeczą stosowną zaatakować to mocarstwo w okolicy Szirwanu, zażądałiby od Szacha wolnego przejścia przez Persyę.

W Bochara miano zamordować Szacha i na jego miejsce obwołać panującym monarchą wielkiego wezyra jego, z przydomkiem „Grom“, zaciętego nieprzyjaciela Rosyan i Persów. (A. B. W. Z.)

## Doniesienia z ostatniej poczty.

**Wiedeń, 3. grudnia.** *Lloyd* donosi: Według wiadomości z Belgradu z d. 26. panuje tam obecnie spokojniejsze usposobienie.

I natychmiast otoczyli bandyci drżącego starca, i wynieśli go prawie na rękach ze sali.

Zaraz potem pożegnał także Rackam najgrzeczniej całe towarzystwo i opuścił salę. Za chwilę pozniakały też z okien błyszczące lufy strzelb zbójcekich, i wszystko odetchnęło swobodniej.

Pierwszem staraniem Alfonsa było wyszukać narzeczoną swego stryja; ale nikt niewiedział, co się z nią stało. Dopiero gdy po niej jakiej chwili jednego z murzynów, który leżał związany i z zatkaną gębą w przedsienu, uwolniono od okrutnych więzów, dowiedziano się od niego, że Oliwia została porwana przez korsarzy.

Właśnie wtedy wyszła ze sali, gdy rozbójnicy wpadli do domu. Spieszenie zarzuconym kocem przytkumiono jej głos wołający o pomoc, i na rozkaz dowódcy powlokło kilku bandytów opierającą się dziewczę na okręt.

Na tę nieszczęsną wiadomość pospieszył Alfonso z swym porucznikiem prawie bez tchu ku miejscu wylądowania, chcąc niezwłocznie puścić się w pogoń za korsarzami. Ale tam nie było już jego statku, i dopiero na głośnie wołanie młodego kapitana odpowiedziały głosy pozostałych majtków, którzy wszyscy w niejakiem oddaleniu od brzegu leżeli powiązani na ziemi.

Podług opowiadania majtków wpadło na ich statek niespodzianie kilkunastu zbrojnych ludzi, którzy jakby z pod ziemi gdzieś wyszli, i po zaciętej obronie została załoga jego pokonana i skrupowana. Wkrótce potem przyniesiono jakąś białą ubraną kobietę, i odplynięto z nią w niewidzialnej przedtem łodzi, później zaś wsiadła cała banda na odebrany statek, i odplynęła również na morze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

